

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO

PRENUMERATA ROCZNA
30 ZŁOTYCH.

OD 6 EGZEMPLARZY 25 ZŁ.

NUMER POJEDYŃCZY 60 GROSZY.

KONTO CZEKOWE W P. K. O. 52.020

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA,
MARSZAŁKOWSKA 81a

TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06.
ADMINISTRACJI 9-61-92.

Redakcja rękopisów nadesłanych
nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł.— $\frac{1}{2}$ str. 175 zł.— $\frac{1}{4}$ str. 87 zł. 50 gr. Poza tekstem za str. 250 zł.— $\frac{1}{2}$ str. 125 zł., $\frac{1}{4}$ str. 62 zł. 50 gr. Publikacje bilansów o 50⁰/₀ drożej. Ogłoszenia instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł., $\frac{1}{2}$ str. 60 zł.— $\frac{1}{4}$ str. 30 zł.

Redaktor — Dr. Maurycy Zdzisław Jaroszyński.

ROK XVI.

WARSZAWA, 29 LIPCA 1934 r.

Nr. 30

TREŚĆ Nr. 30. Zaliczenie lat poprzedniej pracy — *Wacław Dulnicz*. Rozwój i znaczenie gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych — *Stanisław Kopczyński*. Co piszą inni: Gospodarka związków samorządowych. Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik samorządowy. Przegląd wydawnictw. Wydawnictwa nadesłane.

Zaliczenie lat poprzedniej pracy

Jednym z najważniejszych powodów, dla których w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 roku o ubezpieczeniu pracowników umysłowych został pomieszczony przepis, zezwalający związkom samorządowym na ubezpieczenie swych pracowników we własnym zakresie działania, była dążność do zarachowania do wysługi emerytalnej okresu pracy z przed roku 1928.

Możność zaliczenia poprzedniej pracy do wysługi emerytalnej przewidywało także i wyżej cytowane rozporządzenie, jednak warunki, na jakich wykup poprzedniej pracy mógł nastąpić, były dosyć ciężkie. Przepis umożliwiający to zaliczenie głosi, że osoby podlegające ubezpieczeniu mogły w ciągu lat pięciu od daty wejścia w życie rozporządzenia nabyć za opłatą kapitałowej wartości uzyskiwanych uprawnień lata rzeczywiście odbytej poprzednio służby, któraby uzasadniała obowiązek ubezpieczenia, pod warunkiem jednak, że badanie lekarskie wykaże normalny w stosunku do wieku stan zdrowia.

Rygor obowiązkowych oględzin lekarskich i konieczność wykazania normalnego stanu zdrowia, jak również bardzo znaczne opłaty uniemożliwiłyby bardzo wielu zwłaszcza starszym pracownikom samorządowym, pracującym przeważnie w bardzo ciężkich warunkach, skorzystanie z prawa wykupu poprzedniej pracy.

Dlatego też w statucie emerytalnym wprowadzono inne zasady zaliczenia poprzedniej pracy. Zasady te zawiera paragraf 46 statutu.

Z przywileju zaliczenia poprzedniej pracy korzystać mogą wyłącznie pracownicy zatrudnieni w związkach samorządowych, jeśli stanowiska ich w chwili wejścia w życie statutu były przewidziane w statucie etatów stanowisk służbowych, określonym w paragrafie 20 rozporządzenia Prezydenta

Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 roku, jeśli w chwili wejścia w życie statutu byli przyjęci na czas nieograniczony oraz jeśli pozostawali na służbie w chwili wejścia w życie statutu, to jest w dniu uchwalenia statutu przez odpowiedni organ związku samorządowego. Celowo nie używam terminu, określonego w paragrafie 50 statutu. Paragraf 50 głosi bowiem, że statut emerytalny wchodzi w życie z dniem uchwalenia go przez „sejmik powiatowy“ (dla miasta wydzielonego przez radę miejską). Zdaniem mojem, jednak przepis ten nie jest kompletny. Statut emerytalny ze względu na swój specjalny charakter może „wejść w życie“ w stosunku do pracowników danego związku samorządowego dopiero w chwili uchwalenia go przez właściwy organ danego związku. Nie można mówić, zdaniem mojem, że statut wszedł w życie w stosunku do pracowników gminy X w dniu 18 lipca (data uchwalenia statutu przez sejmik), jeżeli gmina przyjęła statut i powzięła uchwałę o przystąpieniu do funduszu w dniu 19 sierpnia. Data 19 sierpnia w stosunku do pracowników gminy może być jedynie i wyłącznie uważana za datę wejścia w życie statutu.

Ustalenie właściwej daty początku mocy obowiązującej statutu ma w praktyce bardzo poważne znaczenie. Ci bowiem tylko pracownicy, którzy w dniu tym byli przez związek uchwalający statut zatrudnieni, mogą korzystać z uprzywilejowanego zaliczenia poprzedniej pracy, określonego w paragrafie 46. Jeśli natomiast pracownik został przyjęty do pracy po uchwaleniu statutu, to przepisu tego w stosunku do niego nigdy nie można stosować. W stosunku do takiego pracownika będą miały zastosowanie przepisy zawarte w paragrafach: 5, 9 względnie po wypełnieniu warunków odpowiednich

będą miały zastosowanie przepisy, zawarte w paragrafie 7.

W praktyce nader często można spotkać wypadek, szczególnie na terenie gmin, że pracownikowi, przyjętemu po dniu uchwalenia statutu, zalicza się do wysługi emerytalnej cały okres poprzedniej pracy. Zaliczenie takie, jak mniemam, pozbawione jest skutków prawnych, jako dokonane z wyraźnym pogwałceniem przepisów statutu. Dokonywanie tego rodzaju zaliczeń doprowadza w konsekwencji do zbędnych sporów.

W myśl przepisów, zawartych w paragrafie 46, nie każda poprzednia praca ulega zaliczeniu do wysługi emerytalnej. Zaliczeniu ulega jedynie ta praca, dzięki której pracownik nabył kwalifikacje i doświadczenie, uzdalniające go do służby komunalnej i to tylko o tyle, jeżeli praca ta odbyta była w służbie państwowej, samorządowej oraz w instytucjach prawa publicznego. Statut nie precyzuje zupełnie, kto ma decydować o tem, czy dana praca podpada pod kryterjum pracy, dającej kwalifikacje i doświadczenie do służby komunalnej. Sądzę tedy, że kwestja ta jest pozostawiona swobodnemu uznaniu organu uprawnionego do zaliczania, a w razie sporu uprawnionym byłby do rozstrzygnięcia tej kwestji sąd powszechny. Zdaniem mojem, jest to poważna luka, gdyż pozostawienie tej sprawy wyłącznie uznaniu organu zaliczającego nie wydaje mi się słusznem i sprawiedliwem, a powierzanie tej kwestji sądowi jest o tyle niebezpieczne, że z reguły sąd nie będzie dostatecznie przygotowany do jej rozstrzygnięcia.

Zaliczenie lat poprzedniej pracy nie jest dar-me. Ustęp 2 paragrafu 46 głosi, że pracownicy, którym będą zaliczone lata poprzedniej pracy, winni opłacić za zaliczone lata dwa i pół procent swego uposażenia miesięcznego za każdy miesiąc zaliczony. Statut nie określa zupełnie, z jakiej daty uposażenie winno być podstawą do obliczenia należności za zaliczone miesiące.

Zdaniem mojem, wypełnienie tej luki przez wykładnię przepisów statutu jest rzeczą bardzo trudną i zdają sobie sprawę z tego, że każda teza będzie sporną i nasuwać będzie szereg zastrzeżeń. Sądzę jednak, że najbardziej zasadnem będzie twierdzenie, iż za podstawę obliczenia omawianej należności winno być wzięte uposażenie, pobierane przez pracownika w chwili dokonania zaliczenia. W chwili tej pracownik ma do wyboru: bądź przyjąć zaliczenie i rozpocząć spłacanie należności, bądź zrezygnować z przywileju zaliczenia. W chwili tej dokonywane są ustalenia, jaka kwota przypada z tytułu zaliczenia i określa się odpowiednią sumę, podlegającą potrąceniu przy wypłacie uposażenia. Chwila ta przeto winna być również miarodajną dla określenia podstawy do dokonania powyższych obliczeń. Dalsze zmiany uposażenia, tak niższe jak i podwyższenia, nie powinny mieć wpływu na wysokość należności, która przez cały okres winna być niezmienna.

Ustalona kwota należności winna być przez pracownika spłacona w ciągu lat pięciu od dnia wejścia w życie statutu. Tak orzeka paragraf 46 ustęp 4, głosząc, że zaliczenie lat poprzedniej służ-

by jest warunkowe i zależy od opłacenia w ciągu lat pięciu składek zgodnie z ustępem 2 paragrafu 46. W konsekwencji przeto, jeżeli pracownik nie opłaci w ciągu lat pięciu od dnia wejścia w życie statutu, należności z tytułu zaliczenia, to samo zaliczenie pozbawione jest skutków prawnych i należy je uważać za niebyłe. Mimo tak rygorystycznego przepisu, zdaniem mojem, należy korzystać z niego bardzo oględnie. Przedewszystkiem przepis ten może mieć zastosowanie jedynie do tych pracowników, którzy pozostają na służbie w ciągu całego pięcioletnia. A z pośród nich do tych tylko, którym w przepisany okresie sześciomiesięcznym zostało dokonane zaliczenie i zostały ustalone sumy, przypadające do potrącenia. Jeżeli natomiast zaliczenie nie zostało dokonane z winy organu, uprawnionego do dokonywania zaliczenia, to, zdaniem mojem, odpada możliwość stosowania powyższego przepisu. W tym wypadku, jak mniemam, pracownikowi winien być określony nowy termin pięcioletni, którego bieg rozpoczyna dzień dokonania zaliczenia i obliczenia należności. W każdym jednak razie za zupełnie błędną uważam praktykę, polegającą na potrącaniu z uposażenia miesięcznego dwa i pół procent płaconych poborów. Praktyka taka doprowadza w konsekwencji do tego, że w wypadku, gdy pracownikowi zaliczono do wysługi 20 lat pracy, to i okres potrącania wyniesie lat 20, czyli faktycznie pewna część lat zostanie zaliczona bez pobrania jakichkolwiek opłat, gdyż z reguły pracownik, posiadający taką ilość lat, podlegających zaliczeniu, jest człowiekiem starym i istnieje bardzo poważne prawdopodobieństwo, iż umrze, zanim zdoła opłacić wszelkie składki, jakie z tytułu zaliczenia lat od niego przypadają. Praktyka taka sprzeczna jest z zasadą, że zaliczone lata winny być opłacone, jak i z przepisem, że opłacenie to winno nastąpić w ciągu pięcioletnia.

Na marginesie kwestji uiszczania należności za zaliczone im lata pracy wyłania się nadzwyczaj ciekawa sprawa, do jakiego źródła powyższe należności wpływają oraz kto uzupełnia różnice między zniżoną do dwóch i pół procent a pełną opłatą, wreszcie czy związek, zaliczający pracownikowi lata poprzedniej pracy, obowiązany jest do uiszczania dopłat i w jakiej wysokości.

Sprawa obowiązku uzupełnienia różnicy i dokonania dopłat jest specjalnie aktualna w wypadku przejścia pracownika do zatrudnienia, powodującego obowiązek ubezpieczenia w Z. U. P. U. względnie w innym powiatowym funduszu emerytalnym. W wypadku przejścia do Z. U. P. U. powstaje obowiązek przekazania ośmioprocentowej składki od płacy podstawowej, odpowiadającej każdorazowej płacy miesięcznej pracownika w okresie jego służby w tej instytucji. Z. U. P. U. będzie przeto żądał zapłacenia conajmniej 8% od faktycznie wypłacanych poborów, podczas gdy pracownik uiszczal tylko 2½%. Niezależnie od tej kwestji przy przejściu do Z. U. P. U. może powstać wogóle spór, czy wszystkie zaliczone przez związek samorządowy lata pracy ulegają zaliczeniu do wysługi w Z. U. P. U. Z tekstu bowiem art. 120 wynika, że Z. U. P. U. ma obowiązek przyjąć składki za okres służby w insty-

tucji przekazującej, zupełnie natomiast nie wspomina cytowany artykuł o obowiązku przyjęcia składek za inne okresy czasu.

Poruszonych powyżej kwestyj zupełnie nie reguluje statut.

Poza warunkiem opłacenia składek za czas zaliczony statut uzależnia skutki prawne dokonanego zaliczenia od okoliczności, czy pracownik będzie zatrudniony przez pracodawcę w ciągu pięciu lat od dnia wejścia w życie statutu. Jeżeli powyższy warunek nie spełni się, zaliczenie nie ma mocy prawnej, chyba, że pracownik, zwolniony przed upływem tego okresu, uiszcza składki za czas brakujący do okresu wyczekiwania.

W ustępie 7 paragrafu 46 statut głosi, że warunki, od których uzależnione jest zaliczenie lat poprzedniej służby, nie będą stosowane (czyli, że zaliczenie jest skuteczne mimo, że należności za za okres zaliczony nie zostały uiszczone i mimo, że rozwiązanie umowy o pracę nastąpiło przed upływem pięciolecia), jeżeli w stosunku do danego pracownika ma zastosowanie § 8. Dosłowne brzmienie tego przepisu jest następujące: „Przepisy zawarte w ust. 4 niniejszego paragrafu nie mają zastosowania w wypadkach, przewidzianych w § 8 niniejszego statutu“. Przepisy zawarte w § 8 ustalają okoliczności, w jakich pracownik nabywa prawo do zaopatrzenia emerytalnego. Gdyby przeto stosować ściśle ustęp 7 § 46, to w takim razie ustęp ten przekreślałby wszelkie zastrzeżenia, od jakich statut uzależnia zaliczenie poprzednich lat pracy. Zaliczenie lat poprzedniej pracy do wysługi emerytalnej ma przecież wogóle o tyle praktyczne znaczenie, jeżeli jednocześnie istnieje prawo do zaopatrzenia; jeżeli prawo do zaopatrzenia wogóle nie powstanie, to zaliczenie do wysługi pewnego okresu czasu pozbawione jest praktycznych skutków.

Dlatego też, jak mniemam, nie należy do powyższego przepisu stosować wykładni gramatycz-

nej, względnie słownej, gdyż do przepisu omawianego wkraść się błąd, który należy przy jego wykładni uwzględnić. Cytowany przepis należy rozumieć jedynie w ten sposób, że warunki, od których uzależnione jest zaliczenie poprzednich lat pracy, nie będą przeszkodą do powstania prawa do zaopatrzenia i do wliczenia zaliczonych w trybie § 46 lat poprzedniej pracy do wysługi emerytalnej, jeżeli pracownik nabędzie prawo do zaopatrzenia z powodu okoliczności, określonych w *ustępie drugim* § 8. Wtedy „wypadki“, o których mówi ustęp 7 § 46 nie byłyby wypadkami prawnymi, a wypadkami w potocznym tego słowa znaczeniu.

Konkludując powyższe uwagi, trzeba, według mego mniemania, dojść do wniosku, że sprawa zaliczenia poprzedniej (z okresu przed 1.I.1928) pracy została rozwiązana przez statut emerytalny wadliwie. Wadliwość tej dopatruje się przede wszystkim w tem, że statut nie omawia tej sprawy szczegółowo, lecz jedynie pobieżnie i ogólnikowo głosi bardzo ogólne zasady, na jakich zaliczenie lat poprzedniej pracy winno być dokonane. Na skutek powyższego powstały liczne nieodpowiednia, luki bądź wyraźne sprzeczności. Ze względu na to, że sposób tworzenia wysługi emerytalnej jest bodaj najważniejszym zagadnieniem z dziedziny ubezpieczenia emerytalnego, że przeto wymaga specjalnie pieczołowitego opracowania, wykluczającego wszelkie, a w każdym razie możliwie największą ich ilość, wątpliwości, że obecny stan jest pod tym względem nieodpowiednim, a tem samem szkodliwym, przeto zagadnienie to winno być ponownie przepracowane i istniejące usterki za wzajemną zgodą stron, naprawione. — Dopóki to nie nastąpi, procesy na te zaliczenia lat poprzedniej pracy, już dzisiaj bardzo liczne, mnożyć się będą w dalszym ciągu, przynosząc obydwu stronom poważne straty.

Wacław Dulicz.

Rozwój i znaczenie gminnych Kas pożyczkowo-oszczędnościowych

Kasy gminne pożyczkowo - oszczędnościowe powstały na terenie b. Kongresówki jeszcze w epoce zaborów. Wojna je zlikwidowała. W roku 1925 zaczęto kasy te odbudowywać w celu stworzenia przy ich pomocy kredytu krótko- i długoterminowego, tak niezbędnego dla wsi, której rolnictwo bardzo silnie ucierpiało w okresie wojennym, nie mając przytem w większości wypadków zaoszczędzonych pieniędzy na odbudowanie się.

Organizowanym z powrotem Kasom Gminnym Pożyczkowo - Oszczędnościowym nadano prawa o wiele szersze, niż miały one w okresie działalności podczas zaborów. Przedewszystkiem wydzielono je jako niezależne jednostki publiczno - prawne, które z gminami są związane tylko pewnymi rygorami

przy gwarancjach i wyborze Zarządu, a to ze względu na to, że gmina za wszelkie czynności kasy odpowiada całym swym majątkiem.

Kasy gminne b. Kongresówki w okresie zaborów były tylko organem gminnym, przeprowadzającym czynności zbierania z terenu wkładów oszczędnościowych oraz wyjednującym od Rządu pożyczki, z których to sum następnie udzielany był kredyt drobnym gospodarzom wiejskim, pozostającym na prawach właszczeniowych z 1864 r.

Gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe, funkcjonujące obecnie, mają zadanie finansowania nie tylko włościan, ale całej ludności wiejskiej, tak o charakterze rolniczym, jak przemysłowym lub handlowym. Statut tych kas przytem wyraźnie za-

znacza, iż kredyt winien być udzielany tylko na cele gospodarcze, zakup ziemi, żywego inwentarza, nasion, rozplodników, inwestycje, narzędzia pracy i t. p. Udzielany on jest pod zastaw majątku nieruchomości lub ruchomego, ewentualnie na weksle z dwoma żyrami osób, posiadających nieruchomości na terenie gminy. Kredyt konsumpcyjny jest udzielany, w ostateczności, w okresach przednówkowych.

Kasy te różnią się zasadniczo od kas gminnych, stworzonych przez władze austriackie na terenach małopolskich, których zadaniem jest li tylko działalność pożyczkowo - zapomogowa z funduszy gminnych.

Nowoutworzone kasy gminne rozpowszechniły się na terenie województw centralnych i wschodnich z wyjątkiem woj. nowogródzkiego, gdzie teren został opanowany przez spółdzielnie kredytowe. Z tych samych względów nie wprowadzono kas gminnych w Małopolsce i w woj. zachodnich, gdzie działają podobne instytucje finansowe, ale innego typu.

Dla przyciągnięcia oszczędności zwolniono kapitały składane w kasach gminnych od podatku od kapitałów i rent i podatku dochodowego, a wkładki oszczędnościowe od zajęcia i egzekucji.

Dla ułatwienia ściągania i zmniejszenia kosztów wydobywania zalegających należności, nadano tym kasom ustawowo prawo korzystania z egzekucji administracyjnej.

By kasy te nie stały się przypadkowo w nieodpowiednich rękach Zarządu terenem spekulacji i wyzysku lichwiarskiego, ustalono statutowo, iż oprocentowanie wkładów nie może być wyższe od stopy dyskontowej Banku Polskiego, a procenty, pobierane od udzielanych pożyczek, nie mogą przekraczać więcej, niż o $\frac{1}{5}$ część oprocentowania wkładów i zaciągniętych pożyczek.

Na wynagrodzenie Zarządu jest przeznaczona 15% czystych zysków kas, pozostała część tych zysków przeznaczona się w 30% na kapitał zakładowy, w tyłuż procentach — na kapitał zasobowy i w 25% — na cele użyteczności publicznej. W ten sposób zapewniono kasom gminnym nawet przy minimalnych obrotach stały wzrost kapitałów własnych, stanowiących podstawowy czynnik rozwoju i solidności instytucji finansowych. Jednocześnie zastrzeżono, iż kasom tym nie wolno zaciągać większych zobowiązań, niż przekraczające 20-tokrotnie ich kapitały własne (zakładowy i zasobowy). Niezmiernie niskie koszty administracyjne tych kas powodują, iż mogą one nie tylko egzystować, ale nawet i rozwijać się przy bardzo słabych obrotach i prymitywnym sposobie prowadzenia ich.

Przy tak ułożonych statutach gminnym kasom pożyczkowo-oszczędnościowym pozostawiono olbrzymie pole działania w dziedzinie kredytowej i gospodarczej, co dało silny impuls społeczeństwu, a zwłaszcza samorządom do ich organizowania.

Pierwsze kasy powstały w 1925 r. w ilości 58, a już w 1929 r. mamy ich 824. Po tym roku wzrost liczby kas bardzo zmalał. Na dalszym rozwoju kas

odbił się z jednej strony kryzys w rolnictwie, z drugiej — pewne nasycenie terenów wiejskich instytucjami finansowymi w postaci kas gminnych i spółdzielni kredytowych.

Rozwój gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych ilustrują następujące cyfry:

Rok	1925—1926—1927—1928—1929—1930—1931—1932
Ilość kas	58— 237— 441— 700— 824— 870— 879— 882
Wskaźnik	100— 402— 760—1207—1421—1500—1516—1522

W 1929 r. już w 49,2% gmin wiejskich na terenie woj. centralnych i wschodnich zostały założone kasy gminne. Od tej pory do dn. 1.1.1933 r. przybyło zaledwie 58 kas. Wskaźnik liczebności kas gminnych wzrósł zaledwie o 101%, gdy w okresie lat 1925 — 1929 wskaźnik ten powiększył się o 1321%. W 1933 r. kasy gminne znajdują się tylko w 52,7% gmin województw centralnych i wschodnich. Rozwój liczebności kas gminnych w poszczególnych województwach podaje poniższe zestawienie:

Województwo	Ilość gmin	Ilość kas gm. w dn. 31 XII 1929 r.	Stosunek % -wy li. kas gm do li. gmin w 1929 r.	Ilość kas gm. w 1933 r.	Stosunek % -wy li. kas gm do li. gmin w 1933 r.
Białostockie	179	38	21,2	46	25,7
Kieleckie	311	178	57,2	193	62,0
Lubelskie	277	230	83,0	234	84,4
Łódzkie	232	126	54,3	133	57,3
Warszawskie	301	161	53,4	181	60,1
Nowogródzkie	87	—	—	—	—
Poleskie	92	10	10,8	9	9,7
Wileńskie	97	19	19,5	18	18,5
Wołyńskie	97	62	65,2	68	70,1
Ogółem	1673	824	49,2	882	52,7

W pierwszym okresie swojego rozwoju, t. j. do 1929 r. włącznie, kasy gminne najliczniej powstają w tych województwach, gdzie ludność jest najwięcej uprzemysłowiona i najbogatsza lub też najwięcej uświadomiona, a więc w województwach: kieleckim, lubelskim, łódzkim, warszawskim i wołyńskim. W następnych latach dosyć silny przyrost kas możemy obserwować jeszcze w województwach: białostockim, kieleckim, warszawskim i wołyńskim (około 5%). W województwie poleskim i wileńskim liczba kas gminnych w tym okresie czasu nieznacznie się zmniejsza.

Równolegle z początkowym silnym rozwojem liczebnym kas gminnych idzie i silny ich rozwój finansowy i trwa on w tym napięciu do 1930 r., poczem dopiero zostaje on zahamowany wskutek znacznego wycofania kapitałów Państwowego Banku Rolnego i depresji gospodarczej. Na tle tej ostatniej słabnie przyływ do kas gminnych wkładów oszczędnościowych.

Rozwój finansowy gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych w latach 1925 — 1932 przedstawia się następująco:

Rok	Kapitały własne na dn. 31/XII						Kapitały obce na dn. 31/XII						Pożyczki udział. na dn. 31/XII		
	Kapitał zakładowy			Kapitał zasobowy			Wkłady			Długi ²⁾			Suma w zł.	Przeciętn. na 1 kasę w zł.	Wskaźnik ³⁾
	Suma w zł.	Przeciętn. na 1 kasę w zł.	Wskaźnik ³⁾	Suma w zł.	Przeciętn. na 1 kasę w zł.	Wskaźnik ³⁾	Suma w zł.	Przeciętn. na 1 kasę w zł.	Wskaźnik ³⁾	Suma w zł.	Przeciętn. na 1 kasę w zł.	Wskaźnik ³⁾			
1925	110405	1900	100	—	—	—	13200	220	100	222599	3800	100	345991	5965	100
1926	759000	3200	160	—	—	—	224000	940	427	1151500	4600	132	—	—	—
1927	1485309	3370	177	42377	—	—	858000	1940	882	6045000	13700	361	8268578 (363) ¹⁾	22778	382
1928	2597762	3710	195	107800 (217) ¹⁾	496	—	2235940	3190	1450	8672000	12300	327	—	—	—
1929	3460174 (764) ¹⁾	4450	234	313139 (538) ¹⁾	582	—	3925589 (734) ¹⁾	5350	2532	13891865 (680) ¹⁾	20430	538	21633742 (778) ¹⁾	27806	466
1930	4339235 (837) ¹⁾	5184	273	556280 (728) ¹⁾	764	—	5989901 (821) ¹⁾	7295	3316	14680855 (749) ¹⁾	19600	516	25705449 (838) ¹⁾	30670	514
1931	5035073 (854) ¹⁾	5896	310	973518 (812) ¹⁾	1199	—	7279519 (829) ¹⁾	8781	3991	10653073 (735) ¹⁾	14494	381	24204749 (854) ¹⁾	28343	475
1932	5471861 (857) ¹⁾	6385	336	1252925 (823) ¹⁾	1552	—	7487018 (837) ¹⁾	8934	4061	8106470 (735) ¹⁾	11029	290	22473452 (857) ¹⁾	26223	431

¹⁾ Liczby w nawiasach wskazują ilość kas, do których odnoszą się sumy stojące nad niemi.

²⁾ Do 1929 r. włącznie kasy były zadłużone tylko w P. B. R.; potem korzystały one i z kredytów K. K. O.

³⁾ Wskaźniki są wyrazem rozwoju sum przeciętnych, wypadających na 1-ną kasę.

Z powyższego zestawienia widać odrazu, iż przy samym zapoczątkowaniu kas gminnych nie uwzględniono istotnych potrzeb społeczeństwa i zadań tworzonych instytucyj. Kasy, które mają obsługiwać i zasilać tysiące drobnych gospodarstw o produkcji, idącej w miliony, a niejednokrotnie i w dziesiątki milionów złotych, zakładano z kapitałem własnym tak małym, iż on nawet przy najszybszym obrocie nie był w stanie obsłużyć tych warsztatów pracy, dla ochrony których przed lichwą był przeznaczony. Zasilenie kas przez P. B. R. w fundusze obrotowe było również początkowo bardzo słabe. Nie liczone się z tem, iż obrót pieniężny na terenach wiejskich, przeważnie rolniczych, jest bardzo powolny, zamykający się w okresie nie mniejszym, jak w ciągu 9 miesięcy. Przeważnie jednak wszelkie wkłady w rolnictwo dają się wycofywać dopiero po 1 — 3 latach. Kasy gminne zaczęły energiczniej przejawiać swoją akcję dopiero po trzecim roku swego istnienia, kiedy społeczeństwo nabrało do nich większego zaufania i zaczęło nowoutworzone kasy zaopatrywać w większe kapitały zakładowe, niż poprzednio i kierować do kas gminnych swoje oszczędności w większych rozmiarach. Dało to impuls i P. B. R. do silniejszego poparcia finansowego kas gminnych. W 1927 r. kredyty P. B. R. dla kas gminnych zwiększają się prawie o 230%, gdy w 1926 r. powiększyły się one w stosunku do poprzedniego roku tylko o 32%. Wprawdzie w 1928 r. P. B. R. zamyka swoje kredyty, ale już w 1929 r. rekompensuje obniżkę, podnosząc przeciętny kredyt dla kas o 177%. Od 1930 r. P. B. R. prowadzi w stosunku do kas gminnych politykę deflacyjną, wycofując powoli swoje kapitały.

W ciągu lat 1930 — 1932 zmniejszyło się zadłużenie kas gminnych w P. B. R. o dwieście kilkadziesiąt procent. Oddziało to wprawdzie nie na

tychmiast, ale zato bardzo intensywnie na napływ wkładów oszczędnościowych do kas gminnych. Do 1931 r. wzrastały one pomimo kryzysu rocznie o kilkaset procent, dopiero z chwilą wycofania z obiegu w kasach gminnych niemal połowy funduszy P. B. R., t. j. w 1932 r., przyrost wkładów oszczędnościowych spadł do 71% w stosunku do wkładów z 1925 r.

Powyżej zaznaczona akcja P. B. R. wpłynęła i na zwężenie działalności kredytowej kas gminnych. Wprawdzie zrobiono jaknajdalej idący wysiłek, aby utrzymać tę działalność na poprzednim poziomie, a nawet próbowano ją zwiększyć, uruchamiając w tym celu prawie całe rezerwy kasowe, ale próby te w końcu się załamały i suma udzielanych pożyczek od 1931 r. zaczyna się zmniejszać, spadając w 1932 r. poniżej poziomu z 1929 r. Jak się ujemnie odbił ten spadek dopływu wkładów oszczędnościowych oraz skurczenie się kredytów P. B. R. na ogólnej działalności kas gminnych możemy sądzić z następującego zestawienia ich obrotów w ostatnim okresie ich rozwoju:

	1929	1930	1931	1932
Suma ogólna obrotów w zł.:	118.455.705	138.735.382	104.742.867	66.270.207
Przeciętnie obr. w 1 kasie w zł.:	152.258	164.957	122.650	77.329
Wskaźniki rozw. sum przeciętnych	100	108	80	51

Obroty kas gminnych spadły więc od 1929 r. prawie o 50%. Ma się rozumieć, takie zmniejszenie się obrotów nie może się tłumaczyć tylko zmniejszeniem się kapitałów obrotowych (wkładów) i kredytu w P. B. R., o których mówiliśmy poprzednio, ale i działaniem samego kryzysu, który spowodował zamrożenie wielu należności kas gminnych.

d. n.

Co piszą inni

Gospodarka związków samorządowych

(w). W prasie codziennej i periodycznej ukazują się od czasu do czasu artykuły i różnego rodzaju wzmianki na temat gospodarki związków samorządowych. Różni różnie naświetlają tę gospodarkę mniej lub więcej z znajomością przedmiotu.

Ostatnio tygodnik „Polska Gospodarcza” w Nr. 27 i 28 z lipca b. r. zamieszcza uwagi na powyższy temat pod tytułem:

„Gospodarka związków komunalnych” p. H. Moszczyńskiego oraz „Gospodarka budżetowa związków samorządowych” p. K.

Zagadnienie gospodarki związków samorządowych jest bardzo ciekawe, trudne jednak do wszechstronnego omówienia, jeżeli będzie się chciało wyczerpująco przedstawić tę gospodarkę oraz dorobek pracy, jaki samorząd w tej dziedzinie osiągnął.

To też p. H. Moszczyński, zdając sobie sprawę, że nie można „całkowicie określić stanu rozwoju gospodarki samorządowej”, ogranicza się do „węższego, przekrojowego jej ujęcia” — ujęcia na podstawie budżetów związków samorządowych.

Sumy wykonania budżetu w milionach zł. przedstawiają się następująco:

	r. 1926	r. 1927/28	r. 1928/29	r. 1929/30	r. 1930/31	r. 1931/32	r. 1932/33	r. 1933/34 *)
Wydatki	558 783	1.176	1.109	1.021	781	719	666	
(bez zaległości)								
Zwyczajne	421 550	684	753	770	646	605	584	
Nadzwyczajne	137 233	492	356	251	135	114	82	
Dochody	554 778	1.179	1.187	970	732	649	662	
(bez zaległości)								
w tem:								
wpływ z danin	325 428	531	677	514	396	319	349	
czysty zysk z przedsię-								
biorstw	30 46	47	88	91	65	65	70	
pożyczki	45 133	378	154	104	56	58	33	

Autor stwierdza, że możnaby mieć sporo zastrzeżeń co do porównalności powyższych sum i jednocześnie zaznacza, iż

„wskaźnik wzrostu lub spadku tych sum winien być zestawiony z jakimiś innymi wskaźnikami”.

Chodzi tu mianowicie o porównanie wzrostu lub spadku dochodów na podstawie siły nabywczej pieniądza, którą najlepiej wyrażają wskaźniki cen (wskaźniki cen hurtowych i detalicznych oraz cen artykułów rolnych).

W toku dalszych wywodów p. H. Moszczyński nie bierze jednak pod uwagę powyższych wskaźników, lecz

„wewnętrzny stosunek sum wydatków i dochodów pomiędzy poszczególnymi okresami”

i na tej podstawie snuje dalsze wywody.

A więc zarówno wydatki i dochody osiągają

swój najwyższy poziom w roku 1928/29 i od tego czasu stale się obniżają z tą różnicą, że, jeśli chodzi o dochody i wydatki zwyczajne — to

„daniny mocniej nieco wzrastały, ale później ich spadek dokonywał się w bardziej przyspieszonym tempie”,

to zaś zjawisko tłumaczy się tem,

„że w okresie poprawy konjunktury łatwiej się odbywa proces rozbudowy gospodarki, niż proces kurczenia w okresie pogorszenia się sytuacji gospodarczej — pomimo nawet specjalnych w tym kierunku wysiłków”.

Zupełnie słuszna uwaga, ponieważ samorząd, osiągnawszy w latach dobrej konjunktury pewien dorobek w pracy, musi go z konieczności konserwować i w latach złej konjunktury. Tak np. trudno obecnie nie utrzymywać w jakim takim stanie dróg, skoro w latach poprzednich wybudowało się większą ilość kilometrów.

Jeżeli chodzi o wpływy z przedsiębiorstw, to

„samorząd w dużym stopniu opiera się na dochodach z tego źródła”,

tylko

„trudno określić, w jakim stopniu te dochody z przedsiębiorstw (może sztucznie nieraz wyciskane) opłacają się w stosunku do nakładów, wyłożonych na inwestowanie przedsiębiorstw”.

Druga zupełnie słuszna uwaga, ponieważ dotychczas nie ma ustalonych prawnie kryteriów, na jakich należałoby oprzeć kalkulację rentowności przedsiębiorstw. Z tego względu związki samorządowe na różnych podstawach ustalają niedobory i nadwyżki, czy też straty i zyski swoich przedsiębiorstw.

Dalej znajdujemy twierdzenie, że

„gdyby potrzeby zaspakajane w r. 1926 były absolutnie jednorodne (gdyby np. nie wzrosły wydatki na emerytury, odprawy, spłatę długów), to moglibyśmy uważać, iż — licząc w liczbach realnych — zostały one zaspokojone w większym zakresie ostatnio, niż w r. 1926”, jedno trzeba podkreślić, iż

„realnie wzrosło, szczególnie na wsi, obciążenie obywateli”.

Na zakończenie swych wywodów, autor dorzuca również z zastrzeżeniem porównalności, że wzrosło bardzo zadłużenie krótko i długoterminowe związków samorządowych, a mianowicie z 300 milionów zł. w 1926 r. na 1.200 milionów zł. w roku 1932/33, i że

„z sum wydatków i dochodów samorządu, przytoczonych wyżej dla ilustracji, nie można wyciągnąć wniosków co do wysokości deficytów, gdyż wydatki oraz dochody z poprzednich okresów budżetowych w większości wypadków nie znalazły tu uzewnętrznienia”.

Tu chodzi o pokrywanie zaległych zobowiązań

*) Preliminarz.

z wpływów z t. zw. zaległości czynnych, t. j. głównie z wymierzonych a nieściągniętych podatków w danym okresie budżetowym.

* * *

Uwagi p. K, jak sam tytuł wskazuje, osnute są na tle gospodarki budżetowej związków samorządowych. Zakres tematu, jaki obrał sobie p. K., jest znacznie węższy od tematu, jaki obrał sobie p. H. Moszczyński.

Na podstawie zamknięć rachunkowych z lat poprzednich i budżetów związków samorządowych na r. 1933/34 autor stwierdza, że preliminarz wydatki na r. 1933/34 były o 45,6% niższe od rzeczywistych w r. 1929/30, który to procent wzrosło do 48,6%, jeżeli wyłączy się pozycje sztywne (obsługa długów).

„Tak znaczna kompresja wydatków związków samorządowych nie ściągnęła jeszcze wydatków do poziomu rzeczywistych dochodów. W rezultacie powstają deficyty“.

Deficyty związków samorządowych wynosiły w r. 1932/33 70,5 milj. zł., w budżetach zaś na r. 1933/34 — wynoszą 4,3 milj. zł., przyczem deficyt z r. 1932/33 ze względu na zmienione przepisy budżetowe obejmuje również niedobory niewykazywane w latach poprzednich.

„Proces dostosowywania się wydatków związków samorządowych do obniżonych dochodów posuwał się w latach ostatnich, a zwłaszcza poczynając od 1932 znacznie szybciej. Oddziaływały na to potrzeby gospodarki komunalnej, zrozumienie sytuacji przez kierowników związków samorządowych i wreszcie nacisk władz nadzorczych i podjęta na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie obniżenia kosztów administracji komunalnej akcja oszczędnościowa. Tem niemniej sytuacja w omawianym okresie nie została jeszcze ostatecznie opanowana. Wyrazem tego zjawiska jest deficytowość preliminarzy budżetowych na r. 1933/34“.

Ze swej strony zaznaczyć muszę, że zjawisko deficytowości budżetów nie jest zjawiskiem nagminnym, a odnosi się przedewszystkiem do tych samorządów, które są „chore“¹⁾, t. j. nie mogą zrównoważyć swych do najwyższych granic okrojonych budżetów, ponieważ mają szereg wydatków opancerzonych (np. obsługa długów) i ponadto muszą spełniać pewne minimum zadań publicznych.

Zjawisko to szczególnie występuje jaskrawo przy budżetach gmin wiejskich. W porównaniu do r. 1928/29, kiedy to wydatki gmin wiejskich wynosiły 153,1 milj. zł., widzimy, że wydatki w r. 1933/34 spadły do 111,7 milj. zł., a więc spadek wynosi tu niespełna 28%, w czasie, gdy budżety powiatowych związków samorządowych i miast spadły o 50%.

Zaznaczyć należy, że sporo miast jest „cho-

rych“, które niekiedy nie mogą zrównoważyć swych budżetów.

Nic tedy dziwnego, że w tych warunkach powstaje zjawisko deficytowości budżetów na r. 1933/34, które w miastach i gminach wiejskich wyraża się sumą 4 milj. zł., reszta zaś, t. j. 0,3 milj. zł. przypada na pow. związki samorządowe, które znajdują się w daleko lepszych warunkach, gdyż przeważnie osiągnęły już równowagę wydatków z dochodami.

W toku dalszych swych wywodów autor zastanawia się nad sprawą osiągnięcia równowagi budżetowej, stwierdzając, że

„pełną równowagę w komunalnej gospodarce budżetowej mógłby przywrócić wzrost dochodów budżetowych“, ponieważ jednak jest to narazie nieprawdopodobne, „przynajmniej do czasu ukończenia procesów likwidacyjnych“, przeto należy wydatki dostosować do rzeczywistych dochodów.

P. K. przyznaje, że nie jest to łatwa sprawa do rozwiązania, ponieważ:

a) „bezrobocie powoduje uniemożliwienie kompresji wydatków na opiekę społeczną...“,

b) „zniżka wydatków, osiągnięta w rezultacie obniżki oprocentowania niektórych zobowiązań komunalnych, wyrównana została przez konieczność pokrycia narastających zobowiązań w związku z niepokrytymi niedoborami budżetowymi...“.

Ze swej strony dodam, że związki samorządowe muszą przecież utrzymać pewne minimum personelu administracyjnego i spełniać niektóre zadania, które poprostu dyktuje racja istnienia tych związków jako korporacji prawa publicznego. A więc widzimy, że sprawa równowagi jeszcze bardziej komplikuje się.

Wywody swoje autor kończy w następujący sposób:

„W tym stanie rzeczy konieczną się staje dalsza akcja oszczędnościowa, polegająca jednak raczej na uproszczeniu i potanieniu metod pracy samorządowej, niż na mechanicznej redukcji wydatków. Akcja ta wiąże się ściśle z problemem odciążenia samorządu od niektórych obowiązków ustawowych, których wypełnianie nie jest potrzebne.“

Niezależnie od powyższego wydaje się niezbędnym wprowadzenie dalszych ulg w zakresie obsługi zobowiązań komunalnych“.

* * *

Zarówno wywody p. H. Moszczyńskiego, jak i p. K. nie roszczą pretensji do tego, ażeby wszechstronnie i wyczerpująco omówić zagadnienie gospodarki samorządowej. Uważam, że materiał, podany tu raczej w pewnych skrótach myślowych, jest ciekawy i aktualny, i należałoby go bardziej szczegółowo rozwinąć oraz omówić. Niewątpliwie przez to osiągnęłaby duże korzyści sprawa zracjonalizowania i uporządkowania gospodarki oraz finansów tych związków samorządowych, które jeszcze są „chore“. Czas ku temu wielki!

1) Patrz artykuły w N-rze 15 tyg. „Samorząd“ p. t. „Realne propozycje“ Lechickiego i w N-rze 17 — p. t. „Wysokość zobowiązań, budżet wegetacyjny, a uzdrowienie finansów związków samorządowych“ W. Wasika.

Sprawy bieżące

ZAKRES DZIAŁANIA PODSEKRETARZY STANU.

W sprawie powyższej ukazał się okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 12 lipca 1934 r. Nr. G. L. 70 — 4, na mocy którego ustalono zakres działania Podsekretarjatów Stanu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w następujący sposób:

Podsekretariat Stanu dla spraw administracyjnych obejmuje sprawy organizacyjno - prawne, inspekcyjne, społeczno - polityczne i administracyjne;

Podsekretariat Stanu dla spraw samorządu obejmuje sprawy samorządowe, techniczno - budowlane i aprowizacyjne.

Dyrektorzy Biur: Personalnego i Wojskowego podlegają bezpośrednio Ministrowi.

Obecnie zatem Podsekretarzowi Stanu dla spraw samorządu podlegają Departamenty: Samorządu, Techniczno - Budowlany i Biuro Apropowizacyjne.

W tym zakresie do Podsekretarza Stanu dla spraw samorządu należy: a) bezpośredni nadzór nad czynnościami podległych mu Departamentów (Biur, Wydziałów) i urzędników; b) uzgadnianie działalności podległych mu Departamentów (Biur i Wydziałów); c) wgląd i udzielanie dyrektyw co do wszystkich spraw zasadniczego znaczenia, zwłaszcza zastrzeżonych do ostatecznej aprobaty Ministra; d) sprawy zleczone bezpośrednio przez Ministra; e) aprobata tych spraw z pośród niezastrzeżonych Ministrowi, które Podsekretarz Stanu zastrzeże dla siebie.

ODCIĄŻENIE NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO.

W związku z akcją odciążenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego i przyspieszenia toku załatwienia zalegających spraw, Minister Spraw Wewnętrznych okólnikiem Nr. 99 z dnia 10 lipca 1934 r. (Nr. G. L. 53 — 4), wystosowanym do P. P. Wojewodów, Komisarza Rządu na m. st. Warszawę, Naczelnika Urzędu Spraw Mniejszości w Katowicach, Prezesów Wojewódzkich Sądów Administracyjnych w Poznaniu i Toruniu, Starostów i Prezydentów Miast, podał do wiadomości i ścisłego wykonania okólnik Prezydium Rady Ministrów Nr. 15 z dnia 24 kwietnia 1934 r. Nr. 60 — 3/9, powołując się przytem na okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr. 147 z dnia 30 listopada 1932 r. (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr. 19, 251).

Wskazania i zalecenia powyższego okólnika sprowadzają się do trzech zasadniczych tez, a mianowicie:

Przy instancyjnym załatwianiu spraw należy:

a) ściśle przestrzegać formalnych przepisów, w szczególności postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 marca 1928 r. o po-

stępowaniu administracyjnym (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 341);

b) przestrzegać ustalonej judykatury N. T. A.;

c) akta administracyjne, przedstawiane Trybunałowi, winny być należycie uporządkowane.

W rozwinięciu powyższych tez okólnik podnosi, że liczba spraw, w których orzeczenia władz uchylone zostały przez N. T. A. z powodu naruszenia form postępowania jest niemal 2 $\frac{1}{2}$ razy większa, aniżeli spraw, w których uchylenie orzeczenia nastąpiło z powodu obrazu prawa materialnego. Jest niewątpliwem, że ściśle przestrzeganie obowiązujących form postępowania przez władze administracyjne przyczyni się do zmniejszenia liczby spraw, wnoszonych przez skarżących do N. T. A.

Jako typowe przykłady wadliwego postępowania przytoczyć można:

a) pozostawienie bez rozpatrzenia podań stron o wznowienie postępowania z powołaniem się na prawomocność poprzedniej decyzji, zamiast merytorycznego załatwienia podania;

b) wdawanie się przez władzę orzekającą już po prawomocnem załatwieniu sprawy w merytoryczne, ponownie odmowne rozstrzygnięcie późniejszego podania strony, które nie zawiera wniosku o wznowienie postępowania;

c) niepodawanie motywów albo pomijanie niektórych zarzutów odwołania przy oddalaniu odwołania przez władze ostatniej instancji.

Jeśli chodzi o przestrzeganie ustalonej judykatury, okólnik zaleca abonowanie przez władze i urzędy wydawnictwa Polskiej Agencji Telegraficznej p. n. „Zbiór wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego“, zaznaczając, że jakkolwiek wyrok N. T. A. jest zgodnie z ustawą wiążący tylko dla tej sprawy, w której został wydany, tem niemniej przy załatwianiu spraw analogicznych należy stosować zasady, ustalone przez N. T. A. przy rozstrzygnięciu i wyjaśnianiu kwestyj prawnych o znaczeniu zasadniczym, prejudycjalnym.

W celu ułatwienia i przyspieszenia pracy N. T. A., przedstawiane Trybunałowi akta administracyjne winny być ułożone w porządku chronologicznym, ponumerowane i należycie skompletowane, a w szczególności winny zawierać: a) pełne wykazy służbowe w sprawach emerytalnych i służbowych; b) wszystkie podania i odwołania stron; c) wszystkie decyzje władzy w oryginałach z dołączeniem odpisu zaskarżonego orzeczenia w formie i treści, w jakich zostało doręczone stronie; d) oryginalny dowód doręczenia decyzji stronie; ponadto do każdego akt winien być dołączony — wyłącznie do użytku N. T. A. — dokładny stan faktyczny sprawy ze wskazaniem numerów kart akt i dokumentów, niezależnie od odpowiedzi na skargę, która winna się ograniczać tylko do wywodów natury prawnej.

PRACE DROGOWE WYKONANE SPOSOBEM SZARWARKOWYM W POWIECIE KOWELSKIM (WÓJ. WOŁYŃSKIE) W R. 1933/34.

W roku budżetowym 1933/34 powiatowy związek samorządowy w Kowlu zwrócił szczególną uwagę na racjonalną budowę dróg gruntowych sposobem szarwarkowym. W wyniku należytej organizacji tych robót, przy współudziale gminnego personelu technicznego, wykonane zostały następujące prace:

Budowa nowych dróg gruntowych . . .	144 km.
Ulepszenie nawierzchni	38,5 „
Zadrzewienie dróg na przestrzeni . . .	73 „
Postawienie znaków ochronnych na przestrzeni	187 „
Budowa nowych mostów drewnianych . .	111 m. b.
Naprawa mostów	378,5 „
Ułożenie przepustów	59 „

Koszt powyższych robót na drogach gruntowych wyniósł:

Gotówką wydatkowano	31.938,— zł.
Robocizna szarwarkowa równowartości	442.735,— „
Zamiana świadczeń naturalnych na gotówkę	16.507,— „
Subwencja wydziału powiatowego dla gmin	7.100,— „
Razem	498.280,— zł.

Przeciętny koszt budowy 1 km. drogi gruntowej wyniósł 3.486,— zł. przy cenach robocizny szarwarkowej:

Robotnik	2,— zł. dziennie
Furmanka jednokonna	4,— „ „
„ parokonna	6,— „ „

Równowartość obciążenia powinnością szarwarkową wyniosła:

na 1 ha	2,95 zł.
na 1 mieszkańca	1,97 zł.

SPRAWOZDANIE Z AKCJI SIEWNEJ W POWIECIE OSZMIAŃSKIM (WOJ. WILEŃSKIE).

Powiatowy związek samorządowy w Oszmianie otrzymał na potrzeby wiosennej akcji siewnej kredyt w wys. 55.000,— zł., za co zakupił 5 gatunków uszlachetnionych nasion (owies, jęczmień, koniczyna, len, ziemniaki). Organizacja rozdawnictwa nasion przedstawiała się w ten sposób, że agronom powiatowy wraz z prezesem O. T. O. i K. R. oraz

inspektorem samorządu gminnego określali globalny przydział kredytów dla poszczególnych gmin, biorąc pod uwagę zarówno wielkość kłeski nieurodzaju, zaludnienie, obszar ziemi, warunki glebowe, społeczne i polityczne gmin jak i uprzednio nadesłane przez zarządy gminne wnioski co do ewentualnego przydziału nasion na akcję siewną.

Na terenie każdej gminy został zorganizowany komitet do spraw pożyczki siewnej, który zajmował się referowaniem wniosków o pożyczkę siewną dla poszczególnych gospodarstw na zebraniach rad gromadzkich. Przy ustalaniu list pożyczkobiorców przez rady gromadzkie brano pod uwagę faktyczną potrzebę danego rolnika, t. zn., że przyznawano pożyczkę siewną rolnikom najbardziej potrzebującym pomocy, zupełnie nie biorąc pod uwagę ich zdolności płatniczych. Na ogólną ilość 5.031 pożyczkobiorców otrzymało pożyczkę siewną rolników — posiadaczy gospodarstw rolnych:

od 0 do 5 ha	49%
„ 5 „ 10 „	35%
„ 10 „ 15 „	9,5%
„ 15 „ 20 „	4%
„ 20 „ 50 „	2%

Przeciętnie na jednego pożyczkobiorcę przypadała kwota 11,— zł. W 10 gminach, objętych kredytem na akcję siewną, wypożyczono ogółem nasion w kg.:

owsa	154.899
jęczmienia	87.771
koniczyny	1.181
lnu	15.203
ziemniaków	122.412

BUDOWA DOMU LUDOWEGO W ŁOWICZU.

W Łowiczu powstało Towarzystwo Domu Ludowego. W myśl statutu członkami Domu Ludowego są wyłącznie organizacje i instytucje społeczno-gospodarcze, jak Okręgowe Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych, Koła Gospodyń Wiejskich, Związki młodzieży oraz samorząd terytorjalny. Podstawą materialną Towarzystwa są bezwrotne składki członkowskie. Najmniejszy udział w wys. 100,— zł. daje prawo do 1 głosu na Walnym Zebraniu.

Dom Ludowy pomyślany jest jako obiekt dochodowy, t. zn., że wszystkie pomieszczenia są wynajęte związkom i organizacjom oraz częściowo samorządowi powiatowemu. Roczny dochód netto z Domu przewidywany jest w kwocie zł. 12.500 — 14.000, co stanowi około 7½% ogólnych kosztów budowy, ustalonych na zł. 152.000,—.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowane na giełdzie warszawskiej w dn. 26. VII. 1934 r.).

1 dol. St. Zjedn. — 5.327/8 zł. — 5.267/8 zł.
100 frank. szwajc. — 173.06 — 172.20 zł.
1 funt. szterl. — 26.81 — 26.55 zł.
100 frank. franc. — 35.00 zł. — 34.82 zł.

PAPIERY PROCENTOWE.

(Notowane na giełdzie warszawskiej w dniu 26. VII. 1934 r.).

4 proc. pożyczka inwestycyjna — zł. 3 proc. pożyczka państw. budow. — zł., 4 proc. państwowa pożyczka premjowa dolarowa zł. 53.00, 8 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94 zł. (w złotych w zlocie = 161.68 zł. obieg.). 8 proc. obligacje Banku Gospodar. Krajowego 94 zł. (w zł. w zlocie = 161.68 złotym obieg.). 7 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25 zł. 7 proc. obligacje Banku Gospod. Krajow. 83.25 zł. 8 proc. Listy Zastawne Banku Rolnego 94.00 (w złotych w zlocie = 161.68 złotym obiegowym). 7 proc. Listy Zastawne Bank. Roln. 83.25 zł. 4 1/2 proc. Listy Zastawne Ziemskie 47.50 zł. 5% Listy Zastawne m. Warszawy 57.50 zł. 8 proc. Listy Zastawne m. Warszawy — 8 proc. Listy Z. m. Piotrkowa — zł.

5% Listy Zastawne m. Łodzi 51.00 zł., 8 proc. Listy Z. m. Lublina —, 8% L. Z. m. Kielc —.
Akcje Banku Polskiego 84.50 zł.
Kurs urzędowy 1 grama czystego złota 5.9244 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania).

W dn. 26. VII. 1934 r. Warszawa.

Zyto 16.00 — 16.50 zł.
Pszenica 21.50 — 22.00 zł.
Jęczmień 17.00 — 17.50 zł.
Owies 17.00 — 17.50 zł.

NABIAŁ.

(Od dnia 13. VII. 1934 r. Warszawa).

Mleko niezbiierane: Cena za 1 litr. mleka w hurcie 0.17 zł.
Masło: za 1 kg. w hurcie: wyborowe luksusowe 2.20 zł., mleczarskie deserowe II gat. 1.90 zł., mleczarskie solone 2.00 zł., osekłowe 1.50 zł.
Ceny masła w detalu rozumieją się od 10 do 15% więcej cen hurt.
Jaja świeże za sztukę 0.07 zł.

Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Zarząd gminny w Suchowoli zapytuje:

1) w której rubryce rejestru mieszkańców należy odnotować decyzję powiatowej władzy administracyjnej, zezwalającej na zapisanie do rejestru mieszkańców;

2) czy w rubryce 12 — poprzednie miejsce zamieszkania — należy wskazać to miejsce za podane przez osobę przybyłą w karcie zgłoszenia zamieszkania wzór Nr. 1, czy też pozostawić wolną;

3) czy w rubryce 14 — data zamieszkania w gminie, należy wskazać datę faktycznego zamieszkania w gminie, czy też wstawić datę decyzji powiatowej władzy administracji ogólnej, która będzie równocześnie datą faktycznego zamieszkania;

4) uprasza się o udzielenie szczegółowego wyjaśnienia do poszczególnych wypadków:

a) gdy strona zgłosiła zamieszkanie w gminie i poprzednie jej miejsce zamieszkania nie jest znane, w żadnej gminie nie figuruje w rejestrach mieszkańców,

b) gdy obywatel polski powrócił z zagranicy na zamieszkanie i w rejestrze mieszkańców nigdzie nie figuruje,

c) gdy obywatel polski powrócił z zagranicy, lecz miejscem jego zamieszkania jest inna miejscowość w kraju, gdzie figuruje w rejestrze mieszkańców,

Odpowiedź: 1) O sposobie notowania okoliczności, że dany zapis dokonany został „z urzędu“ mówi się w § 77 ust. 5, w § 35 ust. 3 oraz w § 67 ust. 3 instrukcji M. S. Wewn.

W § 35 ust. 3 wskazano mianowicie, że, w razie zapisania z decyzji władzy adm. og., należy odnotować numer i datę decyzji oraz władzę, która decyzję wydała. Adnotację taką należy uczynić w ks.

kontr. r. ludn. (w rubr. 12) oraz w rejestrze mieszkańców (w rubr. 12 lit. c).

§ 67 ust. 3 instrukcji podaje, w jaki sposób notować skreślenia „z urzędu“. Ponieważ w tym §-cie wskazano, że rubrykę 16 wypełnia się analogicznie, jak rubrykę 14, — przeto § ten należy rozumieć, jako dyspozycję zarówno dotyczącą skreślenia z urzędu, jak zapisania z urzędu.

Adnotacje te najlepiej uskutecznić w skróceniu: np. „Z. U., Nr. 153, 15.X.1933 r. (p. akt.)“. Nazwy starostwa można nie podawać, gdyż decyzja będzie należała zawsze do władzy miejscowej.

2) W rubr. 12 rejestru mieszkańców należy wskazać miejscowość, z której nowoprzybyły sprowadził się. Informacja ta będzie wskazana w rubryce 5 zgłoszenia wzoru Nr. 1. Ale pamiętać tu należy, że wpis do rejestru dokonywa się nie na podstawie zgłoszenia, lecz na podstawie zawiadomienia wzoru A. Dopiero bowiem po otrzymaniu tego zawiadomienia wpisuje się przybylsza do rejestru mieszkańców, o ile, naturalnie, nie zachodzi przypadek zapisania z urzędu.

3) W rubryce 14 pod lit. a) wskazuje się datę faktycznego zamieszkania w gminie, czyli datę, podaną w rubr. 4 zgłoszenia wzoru Nr. 1. O sposobie wypełniania tej rubryki jest mowa w § 66 instrukcji M. S. Wewn.

4-a) Wypadki, w których *poprzednie miejsce zamieszkania* nie da się ustalić, są nader rzadkie. Takie przypadki mogły się zdarzać w pierwszych latach zakładania rejestru mieszkańców, lecz obecnie mogą to być wyjątki, wskazujące raczej, że przybysz nie zamieszkiwał w Polsce, lecz przybył z zagranicy. Kwestję tę reguluje szczegółowo ókólnik M. S. Wewn. z dnia 13.X.32 Nr. 122 w sprawie ewidencji centralnej zgłoszeń zamieszkania (punkt 6 lit. b).

Stosownie do § 36 ust. 2 lit. bb) rozp. M. S. Wewn. w przypadku braku informacji co do poprzedniego m. zam. zapisanie może nastąpić tylko z decyzji władzy nadzorczej. Gmina przeprowadza dochodzenia (patrz § 32 rozp. M. S. Wewn.), a po upływie 5 miesięcy przesyła akta do decyzji miejscowej władzy adm. og.

4-b) Gdy przybysz powrócił z zagranicy, gmina ustala, czy zamieszkiwał on poprzednio w Polsce i gdzie (§ 33 rozp. M. S. Wewn.) i przesyła tam zawiadomienie wzoru C). Po otrzymaniu odpowiedzi, przesyła się akta do starostwa, gdyż zapisanie osób, przybywających do Polski na zamieszkanie z zagranicy (imigracja) dokonywane jest z decyzji tej władzy (§ 36 ust. 2 lit. cc rozp. M. S. Wewn.).

Jeżeli przybysz nigdy przedtem nie zamieszkiwał w Polsce — należy przesłać akt również do decyzji starostwa. Naturalnie wymiana zawiadomień w takich przypadkach nie będzie miała miejsca (§ 33 ust. 2 rozp. M. S. Wewn.).

4-c) Jeżeli przybywający z zagranicy był zapisany w rejestrze mieszkańców innej gminy, t. j. nie tej, do której przybył — należy tam przesłać zawiadomienie wzoru C, a po otrzymaniu odpowiedzi przesać sprawę do decyzji starostwa. Po otrzymaniu decyzji starostwa wpisuje się przybysza do rejestru, albo odmawia się tego, zależnie od treści decyzji.

2. Pytanie: Jeden z pracowników samorządowych województw centralnych zapytuje:

1) czy kandydat na sekretarza gminy wiejskiej w wojew. centralnych, pełniący obowiązki sekretarza gminnego od 1.VI.1933 r. po dzień dzisiejszy na mocy polecenia Wydziału Powiatowego, posiadający wykształcenie w zakresie 7-miu oddziałów szkoły powszechnej i Studium Adm. Kom. przy Wydziale Nauk Politycznych i Społecznych Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie (kurs A), który przedtem zajmował stanowisko sekretarza magistratu (w woj. centralnych) przez 1 rok, jest zwolniony na podstawie art. 121 pkt. 1 ustawy z dnia 23.III.1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego

od wymaganego cenzusu naukowego rozp. Min. Spraw Wewn. z dn. 23.II.1934 r. (Dz. Ust. poz. 144);

2) jakiemu wykształceniu równa się ukończona (szkoła) Państwowa Preparanda Nauczycielska;

3) czy § 13 Instrukcji kancelaryjnej dla zarządów gm. nie koliduje z art. 46 pkt. 6 ust. z dn. 23.III.1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego (Dz. Ust. Nr. 35, poz. 294), a zatem kto ma właściwie podpisywać korespondencję.

Odpowiedź: 1) Do określonego w pytaniu kandydata ustęp 1 art. 121 ustawy z dnia 23.III.1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego nie stosuje się, gdyż w przepisie tym jest mowa o osobach „zajmujących“ w chwili wejścia w życie ustawy stanowiska sekretarzy gminnych, a nie „pełniących obowiązki“ tych sekretarzy, poza tem zaś przepis ustępu 1 art. 121 wymaga co najmniej 5 lat praktyki w administracji samorządowej lub rządowej, pracownik zaś, o którym mowa w pytaniu, praktyki takiej nie posiada.

2) Z § 1 ustęp 1 pkt. 1 lit. a) rozporządzenia Ministra Spraw Wewn. z dnia 27.II.1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 18, poz. 144) w związku z § 35 ustęp 1 lit. b) rozporządzenia Ministra Spraw Wewn. z dnia 15.XII.1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 100, poz. 769) wynika, że na stanowisko sekretarza gminnego mogą być powołane osoby, które posiadają wykształcenie z zakresu sześciu klas szkoły średniej ogólnokształcącej podług zasad, obowiązujących przed wejściem w życie ustawy z dnia 11.III.1933 r. o ustroju szkolnictwa. (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 389) i że poziomowi tego wykształcenia odpowiada wykształcenie w zakresie trzech kursów seminarjum nauczycielskiego państwowego lub prywatnego z prawami szkół państwowych.

3) Wymienione w pytaniu przepisy istotnie różnie ujmują sprawę podpisywania pism urzędowych. Rzecz jasna, iż obowiązującym bezwzględnie jest przepis ustawy, a nie instrukcji, wobec czego korespondencję może podpisywać sam wójt. Przepis ustawy nie przeszkadza jednak stosowaniu przepisu instrukcji i podpisywanie korespondencji przez wójta i przez sekretarza nie będzie contra legem.

H. i P.

Przegląd wydawnictw

BADANIA NAD OPLACALNOŚCIĄ GOSPODARSTW WŁOŚCIAŃSKICH W ROKU GOSPODARCZYM 1931/32.

W „Bibliotece Pułaskiej“ ukazała się pod Nr. 51 praca Wydziału Ekonomiki Rolnej Drobnych Gospodarstw Wiejskich w Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego.

Praca wymieniona zawiera w części pierwszej sprawozdanie ogólne o położeniu rolnictwa w 1931/32 roku, w części zaś drugiej — wyniki badań nad opłacalnością gospodarstw włościańskich w 1931/32 roku.

Rezultaty badań są niezwykle charakterystyczne, dlatego podamy w krótkości niektóre ostateczne ich wyniki.

Wydział ekonomiki rolnej drobnych gospodarstw od szeregu lat prowadzi przy pomocy Izby i Organizacji Rolniczych rachunkowość gospodarstw wiejskich. Za rok 1931 i 32 Wydział otrzymał materiał z 549 gospodarstw ze wszystkich województw Rzeczypospolitej. Po wyeliminowaniu niektórych

z nich, uzyskano z 437 gospodarstw włościańskich, prowadzących rachunkowość w 1931/32 roku gospodarczym, następujące wyniki:

Przychód surowy z jednego hektara wynosił:				
w r. 1927-28	1928-29	1929-30	1930-31	1931-32
610 zł.	585 zł.	498 zł.	379 zł.	296 zł.

Widzimy z tego, jak przychód surowy w gospodarstwach wymienionych spadał z roku na rok, zmniejszając się w porównaniu z rokiem 1927/28 o 51%.

Smutniej jeszcze przedstawiał się przychód czysty, który jest różnicą pomiędzy przychodem surowym a nakładem gospodarczym. Przychód czysty z jednego hektara wynosił:

w r. 1927-28	1928-29	1929-30	1930-31	1931-32
209 zł.	148 zł.	103 zł.	26 zł.	10 zł.

W nakładzie gospodarczym nie zamieszczono oprocentowania kapitału rolniczego w postaci ziemi, budynków, inwentarza i t. d. Gdyby dokonać tej korektury, to nietylko nie

byłoby czystego zysku w postaci 10 zł. na hektarze, ale byłoby straty.

W zbadanych 437 gospodarstwach różnej wielkości (od 2 do 50 hektarów) przychód surowy wynosi na gospodarstwo 3.322 zł., przychód czysty 141 zł. — kapitał czynny 36.209 zł., oprocentowanie kapitału (po 6%) — 2.172 zł., czyli strata w tym wypadku na jedno gospodarstwo wyniesie 2.030 zł.

Dane te malują nam niesłychane zmniejszenie się dochodowości gospodarstw wiejskich. Żeby uniknąć strat, powinno się uzyskać za produkty ceny wyższe od 55 — 70%.

Podaliśmy tylko niektóre dane z wymienionej pracy Wydziału Ekonomiki Drobnych Gospodarstw. Znajdziemy w niej wiele innych jeszcze danych bardzo interesujących, które możemy poznać przez gruntowne jej przeczytanie.

Oplacalność kierunków w drobnych gospodarstwach, — D-ra Stanisława Antoniewskiego.

W „Bibliotece Pułaskiej“ ukazała się również praca D-ra Stan. Antoniewskiego pod wymienionym wyżej tytułem, zawierająca opracowanie oplacalności poszczególnych kierunków drobnych gospodarstw rolnych w okresie 3-lecia dobrej konjunktury t. j. od 1927 do 1930 roku. W przedmowie do tej pracy kierownik Wydziału Ekonomiki Rolnej Gospodarstw Wiejskich, prof. Dr. Witold Staniewicz, były Minister Reform

Rolnych, zwraca uwagę, że „gospodarstwa drobne winny być organizowane na innych niż warsztaty folwarczne — podstawach. W gospodarstwie włościańskim bowiem chodzi nie tyle o wygospodarowanie możliwe wysokiego przychodu czystego, celem najlepszego oprocentowania czynnych w danym gospodarstwie kapitałów, ile o najpełniejsze zatrudnienie wszystkich pozostających w niem członków rodziny i osiągnięcie w ten sposób najwyższego dochodu rolniczego...“.

Ogłoszenie więc tej pracy a uzupełnionej następnie przez tegoż Autora rezultatami trzechlecia złej konjunktury, pozwoli zdaniem prof. Dr. W. Staniewicza „nie błądzić poomacku przy organizowaniu gospodarstw włościańskich, lecz opierać się na mocnych cyfrowych podstawach“.

Praca więc D-ra St. Antoniewskiego obrazuje nam na podstawie danych rachunkowych, dochodowość poszczególnych kierunków drobnych gospodarstw opracowanych na terenie poszczególnych rejonów w Polsce. Pierwsza jednak część, jakkolwiek przedstawia bardzo interesujące wyniki, nie daje jednak nam istotnego obrazu gospodarczego z tego względu, iż te wyniki poszczególnych kierunków gospodarstw oparte są na danych z trzechlecia dobrej konjunktury. A ponieważ dobie obecna w dziedzinie gospodarczej charakteryzuje niesłychana zmienność cen i warunków ogólnie - gospodarczych, to na podstawie danych zebranych w dobrej lub złej konjunkturze, nie można jeszcze decydować o oplacalności tego czy innego kierunku w gospodarstwach rolnych.

A.

Wydawnictwa nadesłane

Sprawozdanie Wydziału Wojewódzkiego z administracji poznańskiego wojewódzkiego związku komunalnego za r. 1932/33. Poznań 1934. Nakładem Starostwa Krajowego w Poznaniu. Str. 235.

Statystyka Rolnicza za 1933 r. — Statystyka Polski wydawana przez Główny Urząd Statystyczny w Warszawie. Warszawa 1934. Str. 113.

Ubój zwierząt gospodarskich w r. 1932 — Statystyka Polski, wydana przez Główny Urząd Statystyczny R. P. Warszawa, 1934. Serja C. Zeszyt 7. Str. 33.

Głos Gminy Wiejskiej — dwutygodnik poświęcony sprawom samorządu gminnego. Nr. 13/14 z dn. 15 lipca 1934 r. zawiera m. in.: W sprawie nazw gmin i gromad. P. — Gminne Kasy Pożyczkowo - Oszczędnościowe w Polsce a ruch oszczędnościowy zagranicą. J. Skrzypek — Popieranie rolnictwa a gmina wiejska. Żeńskie oddziały samarytańsko - pożarnicze na Wołyniu. P. Knowski — Wpływ radja na ustrój duchowy i gospodarczo - rolniczy współczesnej wsi polskiej.

Oszczędność — dwutygodnik poświęcony sprawie organizacji oszczędności w Polsce. M. Tułacz — Walne Zebranie Słowińskich Kas Oszczędności i I-szy Kongres Jugosłowiańskich K. K. O. w Belgradzie. J. Rożkowski — Zagadnienie pewności pożyczonych przez K. K. O. sum, a projekt noweli prawa o K. K. O. St. Saklak — Operacje K. K. O. w świetle nowego kodeksu handlowego. B. O. — Małopolskie Kasy Oszczędności w 1933 r.

Praca i Opieka Społeczna — kwartalnik poświęcony zagadnieniom z zakresu ochrony pracy, ubezpieczeń społecznych, opieki społecznej, zdrowia publicznego i dziedzin pokrewnych. Zeszyt 1 za styczeń — marzec 1934 r. zawiera m. in.: J. Wengierow — Izby pracownicze. J. Miedzińska — Nauka bezpieczeństwa w szkołach jako metoda zapobiegania wypadkom przy pracy. Inż. St. Libert — Wypadki przy pędniach w młynach zbożowych. Inż. Z. Puławski — Stulecie angielskiej inspekcji pracy. Dr. M. Bornstein — Łychowska — Drogi włoskiej i niemieckiej polityki społecznej. W. Mamrotowa — Robotnicze kasy emerytalne i fundusze emerytalne. J. Sobociński — Zaopatrzenie pieniężne inwalidów w świetle

obowiązujących przepisów o zaopatrzeniu inwalidzkim. Dr. M. Kacprzak i E. Rudzińska — Opieka społeczna w liczbach (opieka zamknięta nad dorosłymi). Dr. E. Grzegorzewski — Ekonomiczne podłoże zdrowia publicznego. St. Adamowiczowa — Stan zdrowotny Polski pod względem chorób zakaźnych w roku 1933.

Gospodarka Narodowa — niezależny dwutygodnik gospodarczy. Nr. 14 z dn. 15 lipca 1934 r. zawiera m. in.: J. Jakubowski — Struktura organizacji gospodarczych. K. Sokolowski — Przesłanki wychowania gospodarczego.

Rolnik Ekonomista — organ Związku Izb i Organizacji Rolniczych R. P. Nr. 14 z dn. 15.VII.1934 r. zawiera m. in.: Dr. H. E. Winter — Niemieckie zarządzenia rolnicze, ich uzasadnienia i skutki. Dr. Reischle — Reglamentacja rynku i reglamentacja cen w niemieckiej polityce rolnej. Dr. Saure — Niemiecka ustawa o zagrodach dziedzicznych i jej wpływ na politykę handlową. Z. Rusinek — Spożycie wsi a zadłużenie rolnicze. Inż. K. Czerniewski — Zagęszczenie ludności wiejskiej.

Poradnik Spółdzielni — dwutygodnik dla spraw spółdzielczych. Nr. 14 z dn. 15.VII.1934 r. zawiera m. in.: Koszty kredytu i koszty handlowe w świetle cyfr. Dekret o wierzytelnościach w walutach zagranicznych. Typ właściwie zorganizowanej spółdzielni handlowej w Małopolsce.

Rolnictwo — miesięcznik poświęcony społecznym i ekonomicznym zagadnieniom wsi. Tom III, zeszyt 1 z dn. 1 lipca 1934 r. zawiera m. in.: M. Grabowski — Elementy polityki własnych surowców. L. Bernstein — Warunki rozwoju wytwórczości roślin oleistych i włóknistych w Polsce. J. Podreszko — Stosunek przemysłu do akcji wykorzystania surowców oleistych w Polsce. W. Bratkowski — Techniczne możliwości zastąpienia obcych surowców włókienniczych. W. Dominik — Droga do zastąpienia obcych tłuszczów roślinnych. B. Dederko — Udział surowców krajowych na rynku tłuszczowym. S. Zembrzusi — Len i konopie na krajowym rynku włókna roślinnego. M. Kalecki i L. Landau — Udział rolnictwa w dochodzie społecznym i w obrotach rynkowych w Polsce w 1929 r. R. Śliwa — Produkcja krajowych surowców włókienniczych a potrzeby Państwa.